



Wpływ pandemii i protestów na sytuację społeczno-polityczną w USA

Mateusz Piotrowski

W odpowiedzi na wybuch pandemii COVID-19 Demokraci i Republikanie zacieśnili współpracę, co umożliwiło przyjęcie bezprecedensowych pod względem wartości pakietów wsparcia dla szczególnie dotkniętych przedsiębiorstw i wszystkich obywateli. Współpraca ta została jednak zawieszona, a trwające w USA protesty społeczne, do których partie mają odmienny stosunek, utrudniają podjęcie negocjacji kolejnych działań pomocowych. Brak zgody uniemożliwia też dyskusję nad postulowanymi przez protestujących reformami, m.in. policji. To jeszcze bardziej ukierunkowuje kampanię prezydencką na kwestie polityki wewnętrznej.

Sytuacja gospodarcza. Pandemia COVID-19 w USA nadal trwa i mimo poprawy sytuacji ekonomicznej po pierwszych miesiącach obostrzeń nie jest przesądzone, czy gospodarka Stanów Zjednoczonych nie odczuje ponownie jej skutków. Spadek PKB w pierwszym kwartale br. wyniósł 4,8%, a w drugim – najprawdopodobniej od kilkunastu do nawet kilkudziesięciu procent, co jest skutkiem zamrożenia gospodarki w kwietniu i częściowo w maju. W trzecim i czwartym kwartale spodziewane jest jednak odbicie, choć poziom PKB sprzed pandemii USA osiągną dopiero w 2022 r. Realizacja tych prognoz nie jest jednak pewna z powodu drastycznego wzrostu liczby wykrywanych nowych przypadków zakażenia koronawirusem (do rekordowego poziomu ponad 50 tys. dziennie na przełomie czerwca i lipca) i możliwego spowolnienia otwarcia, a w skrajnym przypadku ponownego zamrożenia gospodarki.

Działania pomocowe podjęte przez władze federalne zwiększyły dług publiczny o ponad 3 bln dol. (obecnie 26,5 bln dol.). Od marca br. o status osoby bezrobotnej wnioskowało ponad 48 mln Amerykanów. Poziom bezrobocia w czerwcu wyniósł 11,1%, w szczytowym momencie w kwietniu – 14,7%, podczas gdy w lutym – 3,5%. Pandemia przerwała trwający przez 113 miesięcy cykl przyrostu nowych miejsc pracy i skutkowałą spadkiem zatrudnienia do poziomu z września 2010 r. Dane z maja i czerwca br. były jednak optymistyczne – odnotowano wzrost o kolejno 2,7 i 4,8 mln nowych miejsc pracy.

Napięcia społeczne. Pod koniec maja w Minneapolis czarnoskóry Amerykanin George Floyd został zabity podczas zatrzymania przez policję. Skutkowało to wybuchem

protestów, którym w pierwszych tygodniach towarzyszyły zamieszki i przestępstwa. Protestujący domagają się reformy policji, łącznie z jej rozwiązaniem i zastąpieniem nowymi organizacjami o węższych uprawnieniach, lub obniżenia jej finansowania i zmniejszenia brutalności jej działań. Protesty nałożyły się na obecny już wcześniej w debacie społecznej problem tzw. systemowego rasizmu, którego ofiarami są przedstawiciele czarnoskórej mniejszości, przejawiającego się m.in. mniejszymi szansami na rynku pracy i gorszym dostępem do opieki zdrowotnej. Oba problemy uwypukliła pandemia. Czarnoskórzy Amerykanie to 25% ofiar śmiertelnych COVID-19, choć stanowią 13% społeczeństwa. Skutki gospodarcze pandemii są również bardziej dotkliwe dla tej mniejszości. Podczas gdy w maju bezrobocie wśród białych spadło z 14,2% do 12,4%, wśród czarnoskórych nadal rośnie i sięgnęło poziomu 16,8%. W czerwcu zaczęło jednak spadać, do poziomu 15,4%.

Część protestujących podjęła próbę rozliczenia historii, szczególnie odnosząc się do Skonfederowanych Stanów Ameryki i wojny secesyjnej (1861–1865). Obalano pomniki, nie tylko konfederackich dowódców, ale również kolonizatorów czy amerykańskich prezydentów, wzmocnieniu uległy głosy nawołujące do zakazu wywieszania flagi Konfederacji. W minionych latach władze podejmowały już podobne decyzje, ale obecnie tendencje rewizjonistyczne nasiliły się. Władze Mississippi zdecydowały o zmianie stanowej flagi, w którą wpisana jest flaga Konfederacji, a burmistrz Richmond w stanie Wirginia (stolicy Konfederacji) zarządził natychmiastowe usunięcie z miasta pomników

BIULETYN PISM

Konfederatów. Ponadto zakaz wywieszania flagi wprowadziła m.in. organizacja wyścigowa NASCAR.

Dyskurs polityczny. Współpraca Demokratów i Republikanów z początku pandemii, która zaowocowała pakietami pomocowymi o łącznej wartości prawie 3 bln dol., została w praktyce zawieszona. Ostatnią ustawę stymulacyjną przyjęto w kwietniu, gdy na pożyczki dla małych firm przeznaczono 484 mld dol. W połowie maja kontrolowana przez Demokratów Izba Reprezentantów przegłosowała kolejny projekt, którego łączna wartość wyniosła 3 bln dol. Zawarto w nim m.in. środki dla władz stanowych i lokalnych oraz szpitali, kolejną serię jednorazowych wypłat dla obywateli, dofinansowanie do czynszu i wynajmu lokali, wydłużenie okresu obowiązywania dodatku dla bezrobotnych i bony żywnościowe. Republikanie sprzeciwili się temu projektowi i nie został on poddany debacie w kontrolowanym przez nich Senacie. Jednak na początku lipca Kongres przyjął, a prezydent Donald Trump podpisał ustawę przedłużającą (do 8 sierpnia) program ochrony wypłat, zapewniając możliwość wykorzystania pozostałych 125 mld dol. z funduszy przeznaczonych na ten cel w ramach wcześniejszych pakietów pomocowych. Jednocześnie Republikanie dostrzegają potrzebę przyjęcia kolejnej ustawy pomocowej, lecz prawdopodobnie mającej ograniczony zakres. Priorytetem prezydenta są inwestycje infrastrukturalne i nowe miejsca pracy.

Trwające protesty społeczne wymusiły na obu partiach dyskusję nad postulatami reform policji stanowych i municypalnych oraz przedstawienie projektów ustaw w tym zakresie. Plan Demokratów zakłada zwiększenie odpowiedzialności funkcjonariuszy, ograniczenie immunitetu policjantów przed pozwami cywilnymi, reformę systemu szkoleń, zakaz duszenia jako formy obezwładnienia i rezygnację ze specjalnych, prokuratorskich nakazów umożliwiających funkcjonariuszom – w sprawach przestępstw narkotykowych – wkroczenie na teren posesji bez ostrzeżenia. Plan Republikanów skupia się na wymuszeniu na władzach stanowych raportowania przypadków użycia siły prowadzącej do śmierci bądź poważnych obrażeń oraz wykorzystania wspomnianych nakazów, zwiększeniu środków federalnych na rekrutację funkcjonariuszy ze społeczności, w których będą odbywać służbę, oraz podwyższeniu finansowania programów kamer nasobnych. Demokraci przegłosowali projekt w Izbie Reprezentantów, jednak zgodnie z decyzją Republikanów nie będzie on dyskutowany w Senacie. Z kolei republikański projekt nie uzyskał wystarczającego poparcia senatorów, by poddać go debacie i głosowaniu. Osią sporu jest kwestia wprowadzenia cywilnej odpowiedzialności funkcjonariuszy oraz przejrzystości proponowanych przez Republikanów mechanizmów raportowania.

Wpływ na wybory prezydenckie. Po spóźnionej odpowiedzi administracji Trumpa na wybuch pandemii w USA, jego szanse na reelekcję zmniejszyły się. Podejście prezydenta do pandemii jest negatywnie oceniane przez społeczeństwo – obecnie aż 58% obywateli nie popiera jego działań, a akceptuje je tylko 41%. Wśród polityków Partii Republikańskiej narasta niepokój

związany z postawą prezydenta, która ich zdaniem jest nieadekwatna do obecnej sytuacji i ponownego wzrostu liczby wykrywanych przypadków koronawirusa. Ponadto Trump przyjął skrajnie krytyczną postawę wobec protestujących, nie podejmując prób pojednania społeczeństwa: 61% Amerykanów oceniło ją negatywnie, a tylko 35% określiło jako odpowiednią. Tymczasem kontrkandydat prezydenta [Joe Biden dąży do zjednoczenia Partii Demokratycznej wokół własnej kandydatury](#) i pozyskania w ten sposób dodatkowego elektoratu.

Wnioski. Dane ekonomiczne z maja i czerwca br. okazały się lepsze niż prognozowano, jednak w związku z ponownym wzrostem liczby zakażeń nie ma pewności, że uda się kontynuować dotychczasowy kurs, ani – co jest z tym związane – że sprawdzą się prognozy dotyczące odbicia gospodarczego. Obecnie w związku z przeniesieniem uwagi na protesty, odbudowa gospodarki USA zeszła na dalszy plan. Protesty są komentowane w mediach społecznościowych i cieszą się zainteresowaniem mediów tradycyjnych, co wymusza reakcję polityków. Nie można przesądzić, czy protesty utrzymają się do wyborów prezydenckich. Jednocześnie na szczeblu federalnym nie będą możliwe decyzje o głębszej reformie policji niż obecnie dyskutowana. Wynika to z ograniczonych kompetencji władz centralnych USA w zakresie służb innych niż federalne, np. policji stanowych. Dlatego ewentualne daleko idące decyzje, np. rozwiązanie policji, będą miały charakter ściśle lokalny. Jednocześnie na szczeblu federalnym nadal brakuje pola do ponadpartyjnego porozumienia. Propozycja Demokratów w większym stopniu skupia się na ograniczeniu uprawnień funkcjonariuszy, podczas gdy priorytetem Republikanów jest wprowadzenie mechanizmów nadzoru.

Ostatecznie protesty, choć wpływają na kształt kampanii wyborczej, mogą mieć mniejsze znaczenie dla decyzji wyborców niż gospodarcze skutki pandemii. Gospodarka jest z zasady jednym z najistotniejszych tematów, a jej stan będzie kluczowy dla decyzji tych osób, które zostały dotknięte skutkami pandemii. Dla Trumpa i Republikanów najistotniejsza będzie sytuacja gospodarcza w trzecim kwartale, a twarde stanowisko wobec protestujących pod hasłem „obrony prawa i porządku”, promowane przez prezydenta w mediach społecznościowych i podczas publicznych wystąpień, m.in. w Dzień Niepodległości, raczej nie przekonuje nowych wyborców do poparcia jego kandydatury.

Jeżeli dojdzie do prognozowanego odbicia, pozwoli to Trumpowi na budowę pozytywnego gospodarczego przekazu w ostatnich miesiącach kampanii. Gdyby jednak wzrost liczby wykrytych przypadków w kolejnych tygodniach pociągnął za sobą zwiększoną śmiertelność, może to wymusić na władzach stanowych i federalnych ponowne wprowadzenie obostrzeń, które będą negatywnie wpływać na amerykańską gospodarkę i w efekcie zmniejszą szanse Trumpa na reelekcję. Jednocześnie powrót walki z koronawirusem do najbardziej istotnych tematów debaty wyborczej, a także włączenie do niej kwestii systemowego rasizmu i polityki historycznej, dodatkowo zmniejszą znaczenie polityki zagranicznej.